

Sygn. akt II KO 59/20

POSTANOWIENIE

Dnia 7 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **J.S.**

oskarżonej o czyn z art. 284 § 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 7 października 2020 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w P. , zawartego w postanowieniu tego Sądu z dnia 27 sierpnia 2020 r., sygn. akt II K (...), o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.,

p o s t a n o w i ł

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

W przedmiotowym wniosku wskazano, że do Sądu Rejonowego wpłynęła sprawa oskarżonej J. S. , w której to w charakterze reprezentanta pokrzywdzonego, a zarazem wykonującej uprawnienia oskarżyciela posiłkowego, występuje D. T., która to pełni też funkcję ławnika w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w P. . W związku z tym obrońca oskarżonej złożył wniosek o rozważenie wystąpienia do Sądu Najwyższego w trybie art. 37 k.p.k., do czego przychyliła się także D. T., argumentując, że wskazana tu okoliczność może wzbudzać u postronnego obserwatora uzasadnione wątpliwości co do bezstronności „sądów [...]”. Wprawdzie bowiem aktualnie sprawa jest zawisła w Sądzie Rejonowym w P. , jednak środki odwoławcze rozpoznawane już będą w Sądzie Okręgowym w P. , w którym to właśnie ławnikiem jest D. T. . Ta okoliczność skłoniła Sąd Rejonowy do niniejszego wystąpienia „w celu przesądzenia” w przedmiocie zgodnie przez strony złożonego wniosku dotyczącego przekazania sprawy innemu sądowi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego nie jest zasadny i dlatego nie mógł zostać uwzględniony.

Przypomnieć trzeba, że w orzecznictwie utrwalone jest już stanowisko, że przepis art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy i w związku z tym nie może być wykładany rozszerzająco. Jego zastosowanie wchodzi w grę jedynie wtedy, gdy zaistniałe w sprawie okoliczności jednoznacznie świadczą o tym, że jej pozostawienie do rozpoznania sądowi miejscowo właściwemu byłoby sprzeczne z dobrem wymiaru sprawiedliwości. Takimi okolicznościami mogą zaś być tego rodzaju sytuacje, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie, nawet i mylne, lecz powzięte w oparciu o racjonalne przesłanki, o braku warunków do rozpoznania danej sprawy w sposób w pełni obiektywny (zob. np. postanowienie SN z dnia 27 sierpnia 2015 r., III KO 83/15 i przywołane tam judykaty). Sąd Najwyższy wielokrotnie wywodził już (np. w powołanym tu orzeczeniu), że przekonanie o braku możliwości obiektywnego rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy oparte być powinno na racjonalnych przesłankach. Przekonanie takie, oparte jedynie na przypuszczeniach i założeniach o charakterze hipotetycznym, nie jest wystarczające dla odstąpienia od reguł właściwości miejscowej. Przedwczesne zaś odstępowanie od tych reguł może wręcz niezawisłość sędziowską osłabić, co negatywnie wpływa na postrzeganie sądów przez opinię społeczną.

W ocenie Sądu Najwyższego przedstawiona inicjatywa nie wskazuje na wystąpienie tego rodzaju okoliczności, które uzasadniałyby przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Okoliczność bowiem, że w przedmiotowej sprawie interesy oskarżyciela posiłkowego reprezentuje osoba pełniąca jednocześnie funkcję ławnika, i to w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego, a nie Sądu właściwego, nie oznacza automatycznie wystąpienia tego rodzaju sytuacji, która wskazywałaby, że cały Sąd właściwy nie powinien danej sprawy rozpoznać. Powoływanie się zaś na to, że to Sąd Okręgowy właściwy jest do rozpoznania środka odwoławczego od orzeczenia Sądu właściwego, jest co najmniej przedwczesne, skoro aktualnie trudno prognozować, czy tego rodzaju środek zostanie w ogóle wniesiony. A nawet jeśli do tego doszło, to ewentualne bliższe relacje osobiste wskazanej osoby z sędziami Sądu Okręgowego (na które się zresztą obecnie nie powoływano), będą mogły stanowić podstawę do formułowania wniosków o wyłączenie poszczególnych sędziów w oparciu o treść art. 41 k.p.k.

Jedynie hipotetyczna przy tym potrzeba uniknięcia w opinii społecznej sugestii o braku obiektywizmu przy rozpoznawaniu danej sprawy nie powinna przemawiać za jej przekazaniem. Podkreślenia wymaga, że unikanie rozpoznania sprawy pod presją

przewidywanego negatywnego odbioru społecznego, nigdy nie będzie służyło dobru wymiaru sprawiedliwości. Autorytet sądu buduje się przecież przez sprawne przeprowadzenie każdego postępowania i podjęcie, na podstawie wnikliwej i bezstronnej oceny wszystkich okoliczności, merytorycznie zasadnej decyzji. Dlatego też podzielić należy pogląd wyrażony już w orzecznictwie, że autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie ulegały presji stron procesowych i opinii publicznej, ani nie popadały w wątplenie co do własnych kompetencji w zakresie prowadzenia rzetelnego procesu. Tylko racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu przyszłych spraw (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11).

Podsumowując, należy stwierdzić, że w postanowieniu Sądu Rejonowego nie powołano żadnych realnych przesłanek, które pozwalałyby uznać, iż za przekazaniem sprawy innemu sądowi rzeczywiście przemawia dobro wymiaru sprawiedliwości.

Z tych też względów, Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.